

Sygn. akt: VI W 374/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 czerwca 2018r.

Sąd Rejonowy Poznań - Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu VI Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Robert Grześ

Protokolant: p.o. staż. Agnieszka Ćwiklińska

w nie obecności oskarżyciela,

po rozpoznaniu na rozprawie,

sprawy p-ko:

S. K., ur. (...) w C., s. T. i I.,

obwinionemu o to, że:

w okresie od 01.01.2017r. do 29.12.2017r. w miejscu zamieszkania tj. P. ul. (...) złośliwie niepokoił poprzez kilkukrotne nachodzenie oraz poprzez wysyłanie licznych e-mail na skrzynkę pocztową pomimo, iż p. M. K. sobie tego nie życzy,

tj. o wykroczenie z art. 107 kw

orzeka:

1. Obwinionego S. K. uznaje za winnego popełnienia wykroczenia z art. 107 kw dokonanego w sposób wyżej opisany i za to, na podstawie art. 107 kw, wymierza mu karę grzywny w wysokości 100 (sto) zł.
2. Na podstawie art. 119 § 1 kpsw w zw. z § 2 i § 3 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 grudnia 2017r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty sądowej od wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. 2017r. poz. 2467) oraz art. 21 pkt 2 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. 1983r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania w kwocie 120 (sto dwadzieścia) złotych i wymierza opłatę w wysokości 30 (trzydzieści) złotych;

/-/ SSR Robert Grześ

UZASADNIENIE

W niniejszej sprawie Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Obwiniony S. K. i pokrzywdzona M. K. poznali się w 2015 r. poprzez portal internetowy (...) Obwiniony mieszkał w C., pokrzywdzona natomiast w P.. Przez kilka miesięcy wspólnie korespondowali i nawiązała się pomiędzy nimi przyjacielska relacja. Kiedy obwiniony musiał udać się do P., zaproponował M. K., aby wspólnie spotkali się, co też nastąpiło. Od tamtej pory obwiniony i pokrzywdzona od czasu do czasu spotykali się, głównie w P..

Pokrzywdzona przeprowadzała remont mieszkania, w związku z czym obwiniony udzielił jej kilku wskazówek, a także dobrowolnie zaproponował pomoc w zrobieniu mebli, na co pokrzywdzona przystała. Z związku z tym, obwiniony zamieszkał u pokrzywdzonej na okres około trzech tygodni. S. K. zrobił dla pokrzywdzonej meble z materiałów przez nią zakupionych i opłaconych (za kwotę około 2.000 zł). Za pomoc w remoncie mieszkania i zrobienie mebli obwiniony nie wziął żadnego wynagrodzenia od kobiety. Obwiniony i pokrzywdzona byli razem na kilku wyjazdach. W połowie 2016 r. obwiniony oświadczył się pokrzywdzonej, jednak ta nie przyjęła oświadczenia. Mimo to, nadal pozostali przyjaciółmi, jednak z czasem M. K. zaczęła czuć się niekomfortowo w tej relacji. Obwiniony zakładał fikcyjne profile na portalu internetowym (...) i zaczepiał tam pokrzywdzoną, do czego się przed nią później przyznał. Pokrzywdzona chciała definitywnie zakończyć ten związek, jednak obwiniony przez cały czas dzwonił do niej, nie rozumiejąc dlaczego ta nie chce z nim być. Pewnego dnia S. K. zadzwonił do kobiety ze szpitala w C., informując ją, że został pobity i ma uraz mózgu. Na dowód tego przesłał jej swoją dokumentację medyczną. Pokrzywdzona nie pojechała go odwiedzić, jednak udzielała mu wsparcia telefonicznie. W rozmowie tej obwiniony powiedział M. K., że muszą rozliczyć się za pomoc, której udzielił jej w remoncie mieszkania. Po tej rozmowie pokrzywdzona zerwała z obwinionym całkowicie kontakt, przestała odpowiadać na jego maile, nie odbierała jego telefonów.

Dnia 31 grudnia 2016 r. obwiniony przyjechał do miejsca zamieszkania pokrzywdzonej i przez dwie godziny dobijał się do drzwi jej mieszkania, jednak kobieta nie otworzyła mu. R. 1 stycznia 2017 r., M. K. spotkała obwinionego w garażu, gdzie czekał na nią, mówiąc, że chce zwrotu pieniędzy bez precyzowania za co. Później wysłał jej wiadomość mailową, w której podał, że chodzi o koszty benzyny, prezentów. Po podaniu przez niego numeru konta bankowego, pokrzywdzona zwróciła mu żądane przez niego kwoty.

Dnia 24 kwietnia 2017 r. S. K. ponownie przyjechał do miejsca zamieszkania pokrzywdzonej, grożąc jej, że porozysła jej zdjęcia do pracy i sąsiadów, jeżeli ta nie zapłaci mu za meble, które dla niej wykonał. Pokrzywdzona chciała definitywnie zakończyć relację z obwinionym, w związku z czym spakowała meble zrobione dla niej przez S. K. i odesłała mu je kurierem na wskazany przez niego adres. Mimo tego obwiniony przez cały czas pisał do pokrzywdzonej wiadomości mailowe, choć ta nie odpowiadała na nie.

W lipcu 2017 r. pokrzywdzona udała się na koncert (...). Obwiniony wiedział, że kobieta co roku uczęszcza na tę imprezę, dlatego również się tam udał. Po wypiciu alkoholu zaczął ją zaczepiać, do tego stopnia, że konieczna była interwencja ochrony, która wyprowadziła go z koncertu. Kiedy pokrzywdzona wracała z imprezy, obwiniony również niepokoił ją i doszło do przepychanki pomiędzy S. K., a kolegą pokrzywdzonej, który jej towarzyszył i wstawił się w jej obronie.

Dnia 21 listopada 2017 r. S. K. ponownie przyjechał do miejsca zamieszkania pokrzywdzonej. Pokrzywdzona nie chciała w ogóle z nim rozmawiać i po tym zdarzeniu napisała do niego wiadomość, że nie chce mieć z nim kontaktu, prosząc go, by przestał do niej pisać i dzwonić. W odpowiedzi obwiniony poinformował ją, że nie zamierza uszanować jej prośby. Nadto zażądał zwrotu czterech desek, zakupionych przez pokrzywdzoną, a zamontowanych przez obwinionego. Mimo próśb pokrzywdzonej, obwiniony nie zaprzestał pisania do niej obszernych, wielostronicowych wiadomości mailowych, w których informował ją, że przebywa w szpitalach psychiatrycznych, załączając dokumentację medyczną, analizował ich wspólny związek, krytykując pokrzywdzoną oraz żądając zwrotu pieniędzy za oferowaną jej wcześniej pomoc przy remoncie mieszkania.

S. K. ma 47 lat, jest bezrobotny, nie uzyskuje dochodów, posiada samochód osobowy. Nie posiada nikogo na utrzymaniu. Dotychczas niekarany.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

- częściowo wyjaśnień obwinionego (k. 75-76)
- zeznań świadka: M. K. (k. 76-78, 85-86 w zw. z k. 7-9),

- dokumentów zebranych w sprawie: zawiadomienia o wykroczeniu (k. 3-4), korespondencji mailowej pomiędzy obwinionym a pokrzywdzoną (k. 12-40, 43-44, 80-84F), dokumentu wskazującego na próbę logowania na skrzynkę mailową (k. 42), protokołu oględzin rzeczy (k. 45), karty karnej (k. 74),
- płyty CD z nagraniem z monitoringu (k. 46).

Sąd dał wiarę obwinionemu **S. K.** w części. Za wiarygodne uznano te wyjaśnienia, które korelowały z zeznaniami pokrzywdzonej, nagraniem z monitoringu oraz dołączoną do akt korespondencją prowadzoną pomiędzy nim, a M. K.. Obwiniony nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Sąd nie dał mu wiary co do tego, że z uwagi na uraz mózgu, nie pamiętał o tym, że będąc w szpitalu, w trakcie rozmowy telefonicznej żądał od pokrzywdzonej zwrotu kosztów udzielonej przez niego pomocy w remoncie mieszkania. Ponieważ po tej rozmowie pokrzywdzona zerwała z obwinionym kontakt, a on nie znał przyczyny tego stanu, udał się do jej mieszkania, celem wyjaśnienia tej sprawy. Jednak w korespondencji wymienianej pomiędzy pokrzywdzoną a obwinionym, temat zwrotu pieniędzy był często poruszany, a pokrzywdzona wiele razy pisała mu dlaczego nie chce kontynuować ich relacji.

Obwiniony podał, iż kiedy przyjechał do pokrzywdzonej i nie został wpuszczony do jej mieszkania, mimo tego, że pomógł jej wcześniej przy remoncie mieszkania, a ta nie rozliczyła się z nim za dokonane przez niego zakupy i pożyczone przedmioty, to poczuł się przez nią perfidnie wykorzystany. Według relacji obwinionego, M. K. cały czas podawała inny termin, w którym zobowiązywała się do zwrotu pieniędzy, których żądał. Jak wynika jednak z zeznań pokrzywdzonej, wykazywała ona chęć rozliczenia się ze S. K., gdyż miała nadzieję, że kiedy zapłaci mu żądane przez niego kwoty za udzieloną pomoc, ten przestanie się z nią kontaktować. Pokrzywdzona nie mogła jednak uzyskać od niego numeru konta bankowego, na które miała dokonać przelew, później obwiniony przebywał za granicą i dlatego sytuacja ta przedłużyła się. Ostatecznie obwiniona zwróciła mu wszystkie żądane koszty, odesłała również zrobione przez niego meble, mimo że sama zapłaciła za materiały, z których były one zrobione. Odsyłając mu meble uważała, że odplaciła mu zawiązką za całą pomoc. Pokrzywdzona nie wydała obwinionemu czujki zamontowanej w jej samochodzie, jednak zwróciła mu jej równowartość w pieniądzu.

Niewiarygodnością cechowały się również jego wyjaśnienia w zakresie uczestnictwa w koncercie (...), mężczyzna wskazał bowiem, że udał się tam z kolegami, a jego celem nie było spotkanie na imprezie pokrzywdzonej. Obwiniony wiedział jednak, że M. K. uczestniczy co roku w tym koncercie, a będąc na miejscu zaczepiał ją do tego stopnia, że konieczna była interwencja ochrony, która wyprosiła go z imprezy. Również po imprezie, jak wynika z zeznań pokrzywdzonej, mężczyzna nachodził ją, a w obronie kobiety stanął jej znajomy.

Obwiniony twierdził, że pokrzywdzona zobowiązała się usunąć go z wszelkich kontaktów na komunikatorach o co ją prosił, nie uczyniła tego jednak, a jedynie go zablokowała, przez co on ciągle musiał być powiadamiany o jej obecności. Wskazał, że sam nie usunął jej z kontaktów, gdyż nie ufał jej i chciał mieć zachowaną historię ich rozmów. Wobec wielostronicowych maili, wysyłanych do pokrzywdzonej, trudno uznać jego wyjaśnienia za wiarygodne w tej części. Gdyby obwiniony nie chciał mieć kontaktu z pokrzywdzoną, nie szukałby go przez cały czas poprzez wysyłanie do niej wiadomości mailowych. Nadto sama pokrzywdzona zeznała, że nie usunęła S. K. z kontaktów z uwagi na to, że chciała mieć dowód w postaci historii ich rozmów.

Za niewiarygodne, w świetle załączonych do akt sprawy wiadomości mailowych kierowanych przez obwinionego do pokrzywdzonej, Sąd uznał jego twierdzenia, że nie szukał z M. K. kontaktu emocjonalnego, a jedynie chciał, by ta rozliczyła się z nim za pomoc, której jej udzielił przy remoncie mieszkania. Według treści jego wyjaśnień, zaprzestałby całkowicie kontaktować się z kobietą, gdyby ta spełniła jego prośby w tym zakresie. Jak wynika jednak z zeznań pokrzywdzonej, bardzo chciała rozliczyć się z obwinionym, mając nadzieję, że wtedy ten zaprzestanie kontaktować się z nią, jednak było to znacznie utrudnione, gdyż mężczyzna nie podawał jej numeru konta bankowego, na który ma zwrócić pieniądze, również przebywał za granicą i w związku z tym cały proces opóźnił się. Ostatecznie jednak kobieta zapłaciła mu żądane pieniądze, a nadto odesłała meble, które dla niej zrobił, mimo że sama zapłaciła za materiały do tego wykorzystane (była to kwota około 2.000 zł). Wtedy kobieta uważała, że odplaciła mu zawiązką za całą, zaoferowaną przez niego, wówczas dobrowolną, pomoc. Analizując treść wysyłanych do pokrzywdzonej wiadomości,

nie sposób uznać, że obwiniony nie chciał utrzymywać z nią emocjonalnego kontaktu, a jedynie rozliczyć się finansowo. Jego maile czasami były wielostronicowe, a obwiniony rozważał w nich ich związek, często rozliczenie za pomoc w remoncie nie było głównym tematem tych wiadomości. Natomiast wysyłane przez pokrzywdzoną wiadomości były zwięzłe i oszczędne w słowach; w przeciwieństwie do treści maili obwinionego, widać w nich, że kobieta chciała w jak najmniejszym zakresie wchodzić w polemikę z obwinionym. Obwiniony powiedział nawet, że to pokrzywdzona kontaktowała się z nim, a więc on tego kontaktu z nią nie zrywał. Biorąc pod uwagę liczbę maili wysłanych przez S. K., w porównaniu do tych wysłanych przez M. K., niewątpliwie można stwierdzić, że to obwiniony był inicjatorem tych rozmów. Obwiniony wskazał także, że wyrażenie chęci zerwania z nim kontaktów ze strony pokrzywdzonej było dla niego mało czytelne. Jednak w jednej z wiadomości wysłanych przez pokrzywdzoną wskazała ona wprost: „Nie chcę z Tobą utrzymywać kontaktu, ponieważ Ci nie ufam, nie wierzę w żadne słowo, nie kocham i nie lubię. Jeżeli faktycznie chcesz obchodzić dzień życzliwości, to przestań mnie stresować, dokuczać i zatruwać życie. Po prostu Cię o to proszę.”. Z treści tej wiadomości jednoznacznie wynika, że kobieta nie życzyła sobie tego, aby obwiniony kontaktował się z nią. Nadto jego twierdzenia, że gdyby M. K. rozliczyła się z nim ze wszystkiego, zaprzestałby pisanie do niej, również w żadnym zakresie nie mogą zostać uznane za wiarygodne, gdyż nawet po spełnieniu żądań obwinionego w zakresie zapłaty za udzieloną pomoc, nie zaprzestał kontaktów z pokrzywdzoną. Ponadto pokrzywdzona wskazała kancelarię prawną, za pośrednictwem której obwiniony miał się z nią kontaktować w sprawie ewentualnych rozliczeń. To również jednoznacznie świadczyło tym, że pokrzywdzona nie życzyła sobie żadnych kontaktów z obwinionym.

W pełni wiarygodne były natomiast zeznania pokrzywdzonej **M. K.**. Zeznania świadka były bardzo szczegółowe, spójne i logiczne. W postępowaniu przygotowawczym kobieta złożyła zeznania, które posłużyły do ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie, a następnie podtrzymała ich treść na rozprawie przed Sądem, szerzej rozwijając niektóre wątki i pozwalając Sądowi na poznanie relacji, jaka panowała pomiędzy nią a obwinionym oraz dlaczego relacja ta uległa zmianie. Jej zeznania były przede wszystkim zgodne z przedłożoną do akt sprawy korespondencją mailową wymienianą pomiędzy nią a S. K., a także z nagraniem z monitoringu, dokumentującym obecność obwinionego w jej miejscu zamieszkania. Po analizie w/w korespondencji, Sąd dał wiarę świadkowi, gdyż z wiadomości przesyłanych jej przez obwinionego jednoznacznie wynika, że nie dawał jej spokoju, a jego jedynym motywem nie było uzyskanie pieniędzy za udzieloną jej wcześniej pomoc w remoncie mieszkania, a dokuczanie i stresowanie, poprzez ciągłe, obszerne rozważania na temat ich związku, który dla pokrzywdzonej był dawno zakończony. Mimo że świadek nie czuła obowiązku rozliczania finansowego wobec obwinionego, myśląc, że ten urwie z nią kontakt, gdy otrzyma żądane pieniądze, spełniła wszystkie jego żądania w tym zakresie, a nawet oddała meble zrobione przez niego z materiałów przez nią zakupionych i opłaconych. Nie było żadnych podstaw, aby odmówić jej wiarygodności, kobieta nie negowała tego, że na początku pomiędzy nią a obwinionym panowała przyjacielska relacja, jednak kiedy obwiniony zaczął bardziej angażować się emocjonalnie, postanowiła jasno dać mu do zrozumienia co czuje i zakończyć relację z nim.

Nagraniu z kamery Sąd przypisał przymiot wiarygodności. Nagrania były wyraźne, dobrej jakości, pozwoliły na potwierdzenie wersji pokrzywdzonej, że obwiniony nachodził ją w miejscu jej zamieszkania. Nagrania te były przydatne do poczynienia ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

Za wiarygodne Sąd uznał zebrane w sprawie dokumenty. Ich autentyczność oraz prawdziwość treści w nich zawartych nie budziła w ocenie Sądu najmniejszych wątpliwości. Nie kwestionowała ich również żadna ze stron.

Sąd zważył, co następuje:

Obwiniony stanął pod zarzutem tego, że w okresie od 01.01.2017r. do 29.12.2017r. w miejscu zamieszkania, tj. P. ul. (...), złośliwie niepokoił poprzez kilkukrotne nachodzenie oraz poprzez wysyłanie licznych e-mail na skrzynkę pocztową, pomimo iż M. K. sobie tego nie życzy, tj. popełnienia wykroczenia z art. 107 k.w. Zgodnie z tym przepisem, penalizowane jest złośliwe dokuczanie innej osobie, które polegać może na złośliwym wprowadzeniu w błąd albo złośliwym niepokojeniu. Przedmiotowy przepis ma na celu ochronę człowieka przed zachowaniami, które naruszają jego spokój osobisty, wywołują obawę, mogą polegać na naruszeniu spokoju i równowagi psychicznej, wywołaniu uczucia gniewu, złości, niesmaku lub oburzenia.

Strona podmiotowa wykroczenia z art. 107 k.w. charakteryzuje się celowością w działaniu, a więc z zamiarem bezpośrednim o zabarwieniu kierunkowym. Sprawca, mając szczególne nastawienie, chce dokuczyć, zrobić komuś przykrość, wyprowadzić z równowagi.

W ocenie Sądu, nie ma wątpliwości iż obwiniony dopuścił się zarzuczonego mu wykroczenia, co wynika wprost z korespondencji mailowej pomiędzy nim a pokrzywdzoną. Wiadomości te, wbrew temu co twierdził obwiniony, były bardzo emocjonalne, negatywne, zawierały treści analizujące ich wspólny związek, a także bardzo często krzywdzące M. K.. Pokrzywdzona czasami odpowiadała na maile S. K., starając się nie wchodzić w polemikę z mężczyzną, używając oszczędnych słów, w minimalnym zakresie nawiązując z nim kontakt i wyraźnie prosząc go, aby zostawił ją w spokoju i zaprzestał kontaktowania się. M. obwinionego były bardzo obszerne, często wielostronicowe, wysyłane do kobiety mimo tego, że ta sobie wyraźnie tego nie życzyła. Obwiniony nie zaprzestał nawet wtedy, kiedy pokrzywdzona rozliczyła się z nim finansowo, spełniając wszystkie jego żądania w tym zakresie. Nadto obwiniony nachodził pokrzywdzoną w miejscu jej zamieszkania, gdy ta nie odpowiadała na jego korespondencję. S. K. wiedział, że M. K. sobie tego nie życzy, a jego częste wiadomości stresują ją. Jego zachowanie nosiło więc znamię niepokożenia i było więc w pełni świadome i celowe, a więc złośliwe.

Przy wymiarze kary obwinionemu S. K. Sąd miał na uwadze zarówno dyrektywy ustawowego wymiaru kary zawarte w art. 107 k.w., jak i wskazania art. 33 i art. 35 k.w. Spośród kar alternatywnych, Sąd wybrał karę grzywny, ustalając jej wysokość na kwotę 100 zł, a więc w dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Sąd uznał, że kara nagany byłaby w tym przypadku karą zbyt łagodną i mogłaby nie spowodować żadnej dolegliwości dla obwinionego w niniejszym przypadku, gdyż on sam nie widział naganności swojego zachowania. Kara ograniczenia wolności natomiast byłaby karą zbyt surową. Konieczność wywiązania się przez niego z nałożonej kary grzywny będzie dla niego odpowiednią dolegliwością, za popełnione wykroczenie.

Tak ukształtowana kara jest odpowiednia do stopnia zawinienia i stopnia społecznej szkodliwości czynu, jednocześnie nie przekraczając ich ponad miarę.

Jako okoliczności łagodzące Sąd potraktował dotychczasową niekaralność obwinionego. Natomiast do okoliczności obciążających z pewnością należało zaliczyć działanie z pełną premedytacją, przez długotrwały okres (1 rok), mimo świadomości jaki wpływ ma to na samopoczucie pokrzywdzonej. Wymierzając karę Sąd miał na uwadze zarówno cele prewencji indywidualnej, jak i cele kary w zakresie społecznego oddziaływania i kształtowania właściwych postaw społecznych.

O kosztach Sąd orzekł jak w pkt. 2 wyroku, mając na uwadze zawartą w art. 119 § 1 k.p.s.w. ogólną zasadę ponoszenia kosztów przez obwinionego w razie jego ukarania. Sąd nałożył na niego także opłatę zgodnie z przepisami ustawy o opłatach w sprawach karnych.

/-/ SSR Robert Grześ